



M.S.

google

Jak się uczyć, to od najlepszych. Pan Jacek Derek był naszym gościem.

10 marca nasze zajęcia naszego kółka dziennikarskiego miały nietypowy przebieg. Spotkaliśmy się z panem Jackiem Derkiem, redaktorem naczelnym miesięcznika *Trybuna Leśnika* oraz wykładowcą na Wydziale Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego. Mieliśmy okazję poznać nowe techniki pisania, ale także szlifować nabyte wcześniej umiejętności. Dziennikarz w ciekawy i nietypowy

sposób opowiedział nam o swoim zawodzie. Nauczył nas poprawnego pisania informacji prasowych oraz dał kilka wskazówek dotyczących trudnej sztuki reportażu. Na przykładach omówiliśmy budowę tytułu i leadu oraz błędy najczęściej popełniane przy ich tworzeniu. Warsztaty przebiegły w miłej atmosferze i dobrym humorze. Dziękujemy i czekamy na kolejne!
Mateusz Piszka kl.3a

"Dzień Kobiet, Dzień Kobiet, niech każdy się dowie....", że jest obchodzony nie od dzisiaj

„Dzień kobiet, dzień kobiet, niech każdy się dowie, że dzisiaj święto dziewczynek. Uśmiechy są dla nich, zabawa i taniec, piosenka z radia popłynie.” Słowa tej piosenki rozbrzmiewały kiedyś ósmego marca na uroczystej akademii w każdej szkole. W czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w każdym zakładzie pracy, każda kobieta otrzymywała uroczyste rajstopy i przepięknego goździka. Wydaje Wam się to śmieszne? Zapytajcie babć, jak jeszcze dwadzieścia lat temu świętowały swój dzień.

Jego historia jest bardzo interesująca i sięga swymi korzeniami starożytnego Rzymu, gdzie obchodzono Matronalia. Jak podaje Wikipedia było to święto przypadające na pierwszy tydzień marca, związane z początkiem nowego roku, macierzyństwem i płodnością. Pierwsze obchody Narodowego Dnia Kobiet odbyły się 28 lutego 1909 w Stanach Zjednoczonych. W 1910 roku Międzynarodówka Socjalistyczna w Kopenhadze ustanowiła obchodzony na całym świecie Dzień Kobiet,

k który służyć miał krzewieniu idei praw kobiet oraz budowaniu społecznego wsparcia dla powszechnych praw wyborczych dla kobiet. W konferencji udział wzięło ponad 100 uczestniczek z 17 krajów, w tym trzy kobiety po raz pierwszy wybrane do Parlamentu Fińskiego. 19 marca 1911 roku po raz pierwszy Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzono w Austrii, Danii, Niemczech i Szwajcarii. Domagano się prawa kobiet do głosowania i obejmowania stanowisk publicznych,



google

praw kobiet do pracy i szkoleń zawodowych oraz zaprzestania dyskryminacji w miejscu pracy. Obchodząc to święto, niewielu z nas pamięta, że to sufrażystkom, feministkom i innym kobietom walczącym o równouprawnienie

powinniśmy dziękować. Gdyby nie one, to teraz żadna kobieta nie miałaby prawa głosu, nie mogłaby piastować ważnego stanowiska, a co dopiero rządzić państwem.

Kinga Derwisz kl. 2a

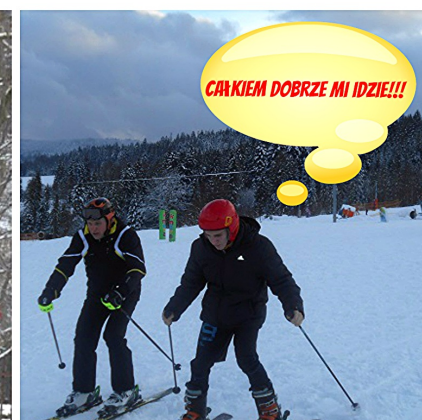
Feryjnych wspomnień czar

Pierwszy tydzień ferii, to dla uczniów naszej szkoły, tradycyjnie czas zimowiska w wiślańskim ośrodku Orion, gdzie świetnie się zawsze bawimy. W programie wycieczki była, rzecz jasna, nauka jazdy na nartach, kulig zakończony ogniskiem, wyjazd na skocznnię Adama Małysza, oraz wodne szaleństwo w Hotelu Gołębiowski. Czas na stoku był świetną zabawą zarówno dla jeżdżących jak i obserwatorów nasze "wygibasy". Ci ostatni mogli oddać się ekscytującym wyścigom saneczkarskim lub bitwie na śnieżki. Wieczory spędzaliśmy, biegając wraz z naszą specjalistką od tego sportu, panią Wyleciał lub oglądając filmy. Mieliśmy oczywiście czas dla siebie, więc pogaduszkom i ploteczkom nie było końca. Dla większości z nas wyjazd ten był początkiem nowych znajomości i przyjaźni bądź doskonałą okazją na zacieśnianie więzi już istniejących. Ponieważ pogoda dopisała, jak rzadko, więc w typowo zimowej aurze, szybko mijał nam czas. Wszystkie dni spędzone w miłym towarzystwie na pewno zostaną w naszej pamięci i będą fajnymi wspomnieniami. Z niecierpliwością czekamy na następną lekcję narciarstwa. W końcu czas tak szybko biegnie:))

Kinga Derwisz



Zima jest w porządku....



M.O.

Sieczka w naszych telewizorach

Wraz z nadejściem wiosny wszystkie kanały bombardują nas nową ramówką. W niej same

„przeboje”. Jedni gotują, gdzie mogą, inni tańczą, (z gwiazdami oczywiście),

Mali Giganci próbują spełnić niezrealizowane ambicje swoich mamus,

a rolnik, który szukał, lecz nie znalazł żony, skacze teraz z trampoliny do wody (z rozpaczy chyba). Są także przyszli „wielcy” kreatorzy mody i tacy, których twarz, podobno, brzmi znajomo. Nie może zabraknąć również słynnych: „Dlaczego Ja?”, „Trudnych spraw”, „Ukrytej prawdy”, „Szpitala” czy „Szkoły”.

W jakim celu powstają tego rodzaju produkcje? Nie są one jakoś bardzo pouczające, a nawet można powiedzieć, że ogłupiają potencjalnych widzów.

Ich twórcy uważają, iż jest to świetna rozrywka. Przecież wszyscy uwielbiają oglądać, jak krzyczą i obrażają się w domu Nowaków albo jak córka Jabłońskich umawia się na potajemne randki z przyrodnim bratem. Nader interesująca jest również historia natrętnego mężczyzny włamującego się do mieszkania swojej lubej. Nie zapominajmy o kwestii finansowej. Tam, gdzie skaczą i pływają, to telewizzowie decydują, kto robi to najlepiej, wysyłając, rzecz jasna płatne, SMSy.

Czyż to jest szczyt naszych ambicji? Czy naprawdę tego oczekujemy od telewizji? Czy to chcemy oglądać w wolnym czasie? Moim zdaniem NIE, dlatego też zwracam na to uwagę i próbuję uświadomić Wam, iż są to programy, które niczego nas nie nauczą. Więc, jeśli już przeczytałeś/przeczytałaś ten artykuł, to zastanów się nad tym, co oglądasz? Może lepiej sięgnąć po książkę lub pójść pobiegać?

Kinga Derwisz



"Końskie" zaloty gimnazjalistów

Zastanawialiście się kiedyś jak okres dojrzewania wpływa na zachowanie chłopców i dziewczyn w gimnazjum? W tym artykule przybliżę Wam trochę ten temat.

Okres dojrzewania to nie tylko buntowanie się i kłótnie z rodzicami lub nauczycielami w szkole, to także wkraczanie powoli w dorosłe życie.

Co się z tym wiąże?

W niektórych przypadkach występuje niestosowne zachowanie wobec płci przeciwnej. Takie zachowania zauważyć można najczęściej u chłopców. Nie potrafią oni zapanować nad swoimi "hormonami". Momentami ich sprośne odzywki i zachowanie jest nie do zniesienia.

Co, dokładnie, mam na myśli?

Między innymi naruszanie przestrzeni osobistej drugiej osoby. Nie sposób nie wspomnieć o tekstach, które według naszych kolegów

są komplementami, a w rzeczywistości obrażają płęć żeńską. **Jak sobie z takim zachowaniem radzić?** Można ignorować takie zachowania.

Inną możliwością jest zgłoszenie ich osobie dorosłej (jeśli nasze perswazje i widoczny sprzeciw nie wystarczają, a zachowania uwłaczają naszej godności).

Nieźnym sposobem może się okazać rozmowa z „zalotnikami” o naszych uczuciach i wyraźne danie do zrozumienia, że sobie takich "podrywów" nie życzymy.

Prawdą jest, że okres dojrzewania trwa mniej więcej, właśnie, w okresie gimnazjalnym i chłopcy nie widzą nic złego w swoim zachowaniu. Dlatego są one nazywane "końskimi zalotami". Nie usprawiedliwia to jednak grubiaństwa chłopców. Przecież należą do homo sapiens.

Pozostaje nadzieja, że z czasem wykażą się większą dojrzałością i empatią. Dziewczeta dojrzewają w inny sposób i potrafią zachować klasę oraz dobrze się zachować. Chociaż... zdarzają się częste wyjątki od tej reguły. Dziewczyny – pamiętajcie! O swoją godność i dobre imię musicie zadbać same. Uwierzcie – warto!

Oliwia Wąsik kl. 3a



„Igrzyska Śmierci”, „Niezgodna”, czyli kilka słów o inspiracjach literackich

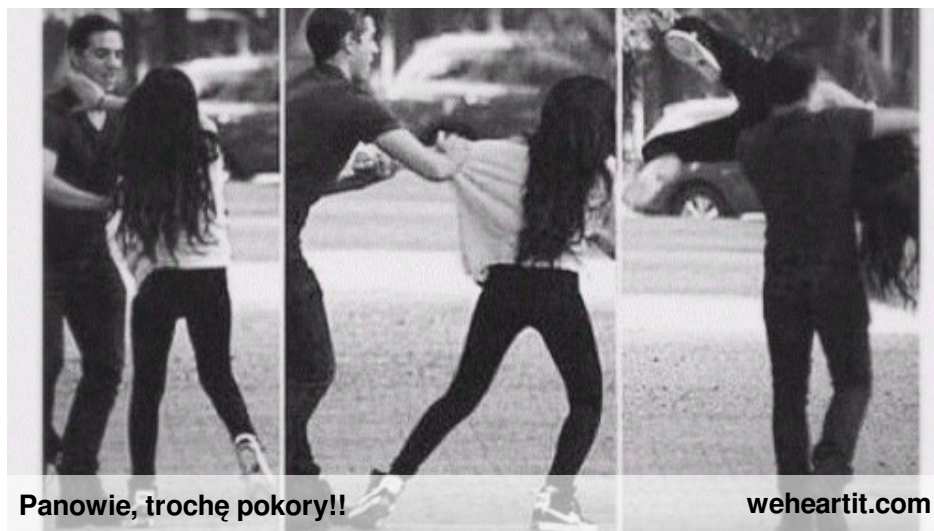


Pamiętniki wampirów i zmierzch się chowa

Większość z Was na pewno słyszała o takich dziełach literackich, czy filmowych jak: trylogia *Igrzyska Śmierci*, seria *Niezgodna*, *Pamiętniki wampirów*, czy saga *Zmierzch*. Autorki tych bestsellerów niewątpliwie zarobiły krocie na swych powieściach dla młodzieży, ale czy te wszystkie książki nie mają elementów plagiatu? Czy same wpadły na pomysł fabuły? A może jednak zainspirowały się sławnymi dziełami innych autorek? Porównajmy na przykład wspaniałe dzieło Suzanne Collins – trylogię „Igrzyska śmierci” z jakże podobną w niektórych sytuacjach serią Veroniki Roth pod tytułem „Niezgodna”. W obu sagach główną rolę pełnią zbuntowane, silne, niezależne, młode kobiety. Obie sprzeciwiają się systemom politycznym i władzy panującym w ich krajach. Katniss i Tris w bardzo wielu sytuacjach zachowują się podobnie. Większość cech, jakie posiadają są takie same lub przeciwne. Jako, że Suzanne Collins pierwsza wpadła na pomysł stworzenia powieści tego typu, możemy domyślić się, kto kim się zainspirował.

Innym przykładem na „wędrowanie” wątków, które odniosły sukces jest saga „Zmierzch”. Książka stała się bestsellerem, więc zaczęła się produkcja podobnych dzieł, zarówno literackich jak i filmowych, na masową skalę. Zostaliśmy „zasypani” pozycjami o wampirach, wilkołakach i innych paranormalnych stworzeniach, a także ich parodiami. Przyjrzyjmy się bliżej dziełu L. J. Smith „Pamiętniki wampirów”. Sama autorka napisała tylko 7 części cyklu. Trzy następne to dzieło anonimowego autora tzw. „ghostwriter’a”, zaś ostatnie stworzyła Aubrey Clark. Dlaczego jedną serię pisały trzy osoby? Moim zdaniem osoby kontynuujące tę sagę, chciały zrobić coś, żeby zabłysnąć, zapewnić sobie sponsorów kosztem pani Smith. W końcowym rozrachunku bohaterowie, prawie w każdej części, giną a później każdy z pisarzy sprawia, że cudownie zmartwychwstają. Moim zdaniem to przeciąganie tej historii na siłę. Byle tylko napisać, byle zarobić. Nie chcę tutaj nikogo osądzać. Uważam jednak, że tego typu zabiegi są bez sensu. Skoro pani L. J. Smith uznała, że cykl ma się skończyć tak a nie inaczej, to inni autorzy powinni ten fakt uszanować. Moim zdaniem w dzisiejszych czasach trudno wymyślić coś oryginalnego, dlatego część pisarzy kopiuje lub inspirowuje się niektórymi wątkami, pomysłami. Podziwiam tych autorów, którzy mają na tyle bogatą wyobraźnię, by stworzyć coś nowego, wybijającego się ponad wszystko inne. Wymaga to również w pewnym sensie odwagi, bo przecież nie każdemu czytelnikowi spodoba się dana książka i nie każdy wydawca będzie chciał ją wydać. Sądzę, że mimo wszystko, kopia nie zawsze a wręcz rzadko, jest lepsza od oryginału. Myślę, że każdy z nas powinien mieć to na uwadze, sięgając w księgarni po „setną” część jakiegoś hitu czytelniczego.

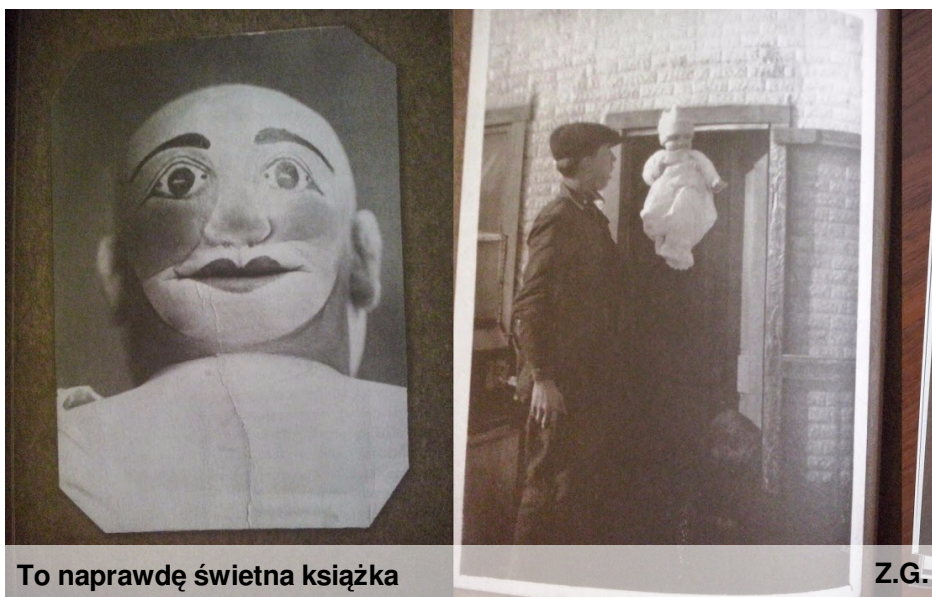
Klaudia Strugacz kl. 2a



Panowie, trochę pokory!!

weheartit.com

„Wszystko to znika w krainie baśni,
Już nie da się zatrzymać.”
Recenzja książki „Osobliwy Dom Pani Peregrine”



To naprawdę świetna książka

Z.G.

„Osobliwy Dom Pani Peregrine” autorstwa Ransom'a Riggs'a to książka co najmniej osobliwa. Jest to jednak jedna z jej największych zalet! O czym więc jest to tajemnicze tomszyskie? Głównym bohaterem jest 15-stoletni Jackob. Pewnego dnia, gdy już pogodził się z myślą, że jego życie nie będzie ekscytujące, że nie będzie odkrywcą i że nigdy nie będzie miał wielu przyjaciół, umiera jego dziadek. To właśnie podzieliło jego życie na Przed i Po. Dziadek chłopaka, Abraham Portman, Żyd z Polski, który walczył na wojnach, przemierzał oceany na parowcach, a pustynie na końskim grzbiecie, występował w cyrku, wychował się w sierocińcu, ... a właśnie w sierocińcu. I to nie byle jakim! Był nim dom na jednej z walijskich wysp, gdzie zawsze świeciło słońce, nikt

nie chorował, ani nie umierał, a osobliwe dzieci nie musiały bać się potworów, bo pilnowało ich..... Ptaszysko. Dziwne okoliczności śmierci Abrahama i tajemnicze wizje, zmuszają Jackba do rozpoczęcia poszukiwań osobliwego domu dla osobliwych dzieci. Czy to możliwe, że opowieści dziadka nie było tylko bajkami? „Osobliwy Dom Pani Peregrine” to niezwykły a książka. Łączy ona w sobie cechy typowej fantastyki dla młodzieży i całkiem dobrego horroru. Posiada rozbudowane uniwersum pełne niezwykłych stworzeń i ludzi o zadziwiających zdolnościach. Mnie do lektury najbardziej zachęciła okładka i fotografie zwarte w książce. Wbrew temu, co się mówi, idealnie oddają one charakter dzieła,

a co najciekawsze, wszystkie zdjęcia są oryginalne i pochodzą z prywatnych kolekcji autora i kilku innych osób! Książka jest więc historią starych fotografii. Wizją przeszłości, którą niewiele osób dzisiaj już pamięta. Cudowną wizją. Gorąco polecam tę niesamowitą książkę! Ma ona niezwykłą atmosferę i na długo zapada w pamięć. Dowodem na to może być wydanie kolejnej części („Miasto Cieni”) oraz plotki o filmie! Na YouTube można znaleźć już nawet zwiastun! Na koniec przytoczę tytuł ostatniej fotografii, będącej zarazem najlepszym zakończeniem książki z jakim się do tej pory spotkałam i oddającym w pełni jej charakter: „Powiosłowaliśmy energiczniej”.

Zuzia Grajner

Świąteczne słodkości

Bardzo prosty i smaczny mazurek różany

Składniki:

spód:
200 g mąki pszennej
50 g mąki ziemniaczanej
3 łyżki cukru pudru
1 łyżeczka cukru waniliowego
150 g masła
1 jajko
wierzch:
kilka łyżek konfitury z róży
bezy
płatki migdałowe

Wykonanie:

KROK 1:
Mąkę mieszamy z cukrem pudrem, cukrem waniliowym i dodajemy masło. Siekamy, aż masło będzie drobne, wtedy wbijamy jajko i zagniatamy.

KROK 2:

Jeśli ciasto się lepi, to warto schować do lodówki, ale nie jest to konieczne.

KROK 3:

Wałkujemy (najlepiej pomiędzy 2 papierami lub foliami, nie dosypujecie za dużo mąki.) Nakłuwamy widelcem i wstawiamy do nagrzanego do 200°C piekarnika na 15–20 minut do zrumienienia.

Gdy ciasto wystygnie, rozkładamy konfiturę, posypujemy kruszonymi bezami i płatkami migdałowymi.

Wybrała

Oliwia Jasińska kl.1b



Mniam...

Numer stworzyli:

Kinga Derwisz

Klaudia Strugacz

Zuzia Grajner

Oliwia Jasińska

Oliwia Wąsik

Mateusz Piszka



google grafika